

WYROK

W IMIENIU

RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 listopada 2017 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu w XVII Wydziale Karnym – Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący: SSO Sławomir Olejnik

Protokolant: sekr. sąd. Agnieszka Popławska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej Jacka Derdy

po rozpoznaniu w dniu 23 listopada 2017 r.

sprawy J. S. (1)

oskarżonego z art. 207 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Kościanie z dnia 12 maja 2017 r. w sprawie sygn. akt II K 343/16

1. Zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;
2. Zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. N. J. kwotę 516, 60 zł z VAT tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego udzielonego oskarżyciele posiłkowej w postępowaniu odwoławczym;
3. Zwalnia oskarżonego od zapłaty Skarbowi Państwa kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, w tym od opłaty za drugą instancję.

Sławomir Olejnik

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 12 maja 2017 roku w sprawie II K 343/16 Sąd Rejonowy w Kościanie uznał oskarżonego J. S. (1) za winnego popełnienia przestępstwa z art. 207 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 207 § 1 k.k. wymierzył mu karę 1 roku pozbawienia wolności (pkt 1); na podstawie art. 69 § 1 k.k. i art. 70 § 1 pkt 1 k.k. wykonanie wymierzonej oskarżonemu kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił na okres 3 lat próby, na podstawie art. 73 § 2 k.k. oddając oskarżonego w okresie próby pod dozór kuratora sądowego (pkt 2); na podstawie art. 72 § 1 pkt 1 i 5 k.k. zobowiązał oskarżonego w okresie próby do informowania kuratora o przebiegu okresu próby oraz do powstrzymywania się od nadużywania alkoholu (pkt 3); na podstawie art. 41a § 1, 4 i 5 k.k. orzekł wobec J. S. (1) zakaz zbliżania się do pokrzywdzonej D. S. na odległość mniejszą niż 2 metry na okres 2 lat poczynając od daty uprawomocnienia wyroku oraz nakaz opuszczenia lokalu zajmowanego wspólnie z pokrzywdzoną, położonego w (...), na okres 2 lat poczynając od daty uprawomocnienia wyroku (pkt 4); na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. i art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych zwolnił oskarżonego od kosztów sądowych oraz nie wymierzył mu opłaty, a na podstawie § 17 ust. 2 pkt 3 w zw. z ust. 7 i w zw. z § 20 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu zasądził

od Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Kościanie na rzecz adw. N. J. kwotę 1.176 zł plus VAT tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt 5) (k. 108).

Wyrok ten zaskarżył w całości obrońca oskarżonego, zarzucając obrazę przepisów postępowania, tj. art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. oraz rażąco niewspółmierność orzeczonego środka karnego w postaci nakazu opuszczenia zajmowanego wspólnie z pokrzywdzoną lokalu na okres 2 lat. Skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu, ewentualnie o uchylenie tego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, a z ostrożności procesowej o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uchylenie środka karnego w postaci nakazu opuszczenia zajmowanego wspólnie z pokrzywdzoną lokalu (k. 118-128).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja okazała się niezasadna, skarżącemu w żaden sposób nie udało się podważyć prawidłowych ustaleń i rozważań Sądu I instancji.

Kontrola odwoławcza zaskarżonego wyroku wykazała, że Sąd I instancji dokonał prawidłowej rekonstrukcji stanu faktycznego, a orzekając wziął pod uwagę wszystkie przeprowadzone dowody. Ocena materiału dowodowego nie budzi zastrzeżeń, albowiem nie wykracza poza ramy swobodnej ich oceny, jest dokładna i nie wykazuje błędów logicznych. Podkreślić przy tym także należy, że uzasadnienie zaskarżonego wyroku odpowiada wymogom art. 424 § 1 i 2 k.p.k. i w pełni pozwala na kontrolę prawidłowości zaskarżonego rozstrzygnięcia. Nie było więc podstaw do ingerencji w treść wyroku z urzędu, zarówno z uwagi na treść art. 439 k.p.k., jak i art. 438 k.p.k.

Obrońca skupił się przede wszystkim na zakwestionowaniu dokonanej przez Sąd Rejonowy oceny dowodów, co w konsekwencji miało go doprowadzić do nieuzasadnionego przypisania oskarżonemu J. S. (1) sprawstwa i winy w popełnieniu zarzucanego mu czynu. Sąd Okręgowy w całości aprobuje jednak przeprowadzone przez Sąd I instancji postępowanie dowodowe oraz akceptuje wyciągnięte z niego wnioski.

W ocenie Sądu Okręgowego nie sposób uznać, aby w procedowaniu Sądu I instancji doszło do obrazę przepisów postępowania wskazanych w apelacji obrońcy, w szczególności zaś takiego rodzaju, która miałaby wpływ na treść zapadłego orzeczenia. Sąd ten szczegółowo, starannie oraz w sposób w pełni przekonywający wskazał, które to dowody i w jakiej części włączył do faktycznej podstawy wyroku. W dalszej części uzasadnienia, Sąd Rejonowy poddał wszechstronnej analizie zebrane dowody, w sposób w pełni przekonywający oraz zgodny ze wskazaniami wiedzy i życiowego doświadczenia, przedstawiając, na jakich przesłankach oparł swoje własne przekonanie odnośnie wiarygodności tych dowodów, które włączył do faktycznej podstawy wyroku i dlaczego nie dał wiary pozostałym dowodom.

W sprawie niniejszej Sąd I instancji dysponował dwiema odmiennymi wersjami przebiegu wydarzeń, przedstawionymi przez oskarżonego i świadków oraz przez pokrzywdzoną D. S. i członków rodziny oskarżonego. W tej sytuacji obowiązkiem Sądu było skupić się na faktach i dowodach, które potwierdzają jedną lub drugą wersję oraz na wyjaśnieniu, która z przedstawionych wersji i dlaczego winna stać się podstawą do dokonania ustaleń faktycznych. Sądowi Rejonowemu udało się sprostac temu zadaniu i podzielić należy argument tego Sądu, iż to właśnie zeznania pokrzywdzonej i świadków I. S., J. S. (2), P. S. i M. S., uznane za prawdziwe, dają pełen obraz wydarzeń i wskazują na sprawstwo oskarżonego. Z powyższych zeznań wynika przede wszystkim to, że wzajemne relacje pokrzywdzonej i oskarżonego cechowało zastraszanie jej, stosowanie przemocy fizycznej, wulgarne wyzwiska, ujawniające się u J. S. (1) szczególnie na tle alkoholowym, oraz niemożność przeciwstawienia się przez pokrzywdzoną tym działaniom oskarżonego. Wskazani świadkowie zgodnie twierdzili, że oskarżony pod wpływem alkoholu wszczynał awantury, wyzywał żonę słowami wulgarnymi i obelżywymi, był agresywny.

Natomiast co do zeznań świadków E. S., Z. M., E. G. i S. M. trafnie podnosi Sąd Rejonowy, że nie wnosiły one nic do sprawy, bowiem osoby te nie miały rzeczywistej wiedzy co do zachowania stron w warunkach prywatnych. Obrońca, zgodnie ze swoją rolą procesową, powołał w apelacji szereg występujących jego zdaniem wątpliwości co do zeznań D. S. i świadków oskarżenia, starając się zdyskredytować zaprezentowaną przez pokrzywdzoną wersję wydarzeń. Rzec

jednak w tym, iż mająca temu celowi służyć argumentacja wcale nie musi prowadzić do wniosków sugerowanych przez skarżącego. Jest to bowiem nadal inna alternatywna wersja wydarzeń, która jednak nie może skutecznie podważyć rozumowania Sądu pierwszej instancji.

Należy mieć przy tym na uwadze, co podkreślił zresztą także Sąd Rejonowy, że przemoc domowa zwykle odbywa się w przysłowiowych „czterech ścianach” i inne osoby czerpią o niej wiedzę w głównej mierze z relacji pokrzywdzonych. O ile nie przekreśla to wiarygodności zeznań takich świadków „ze słuchu”, którzy nie poczynili własnych obserwacji zachowania skonfliktowanych członków rodziny, o tyle na gruncie niniejszej sprawy w/w świadkowie nie mieli nawet takiej, pochodzącej od pokrzywdzonej, jej dzieci czy wnuków, wiedzy na temat kłótni małżonków S. czy jakichkolwiek konkretnych przypadków stosowania przez J. S. (1) przemocy fizycznej lub psychicznej wobec D. S..

Świadkowie Z. i S. M. oraz E. G. wprost wskazywali, że nie mogą powiedzieć nic szczegółowego na temat zachodzących sprzeczek pomiędzy małżonkami (k. 93v) bądź że nie wiedzą w ogóle nic na temat relacji stron, wyrażając jedynie własne opinie na ten temat (k. 102v, 105v). Symptomatyczne jest przy tym to, że D. S. mogła starać się ukrywać fakt znęcania się i stosowanej przemocy przed osobami postronnymi, a nawet przed rodziną, np. nie poddając się stosownym badaniom lekarskim, które mogłyby wskazywać na istnienie doznanych ze strony męża obrażeń ciała. Stąd też nie może dziwić, że pokrzywdzona nie mówiła o swojej sytuacji również innym obcym osobom np. sąsiadom czy pracownikom pomocy społecznej. Jest to wręcz typowe i często spotykane, choć obiektywnie rzecz biorąc nieracjonalne, zachowanie ofiar przemocy domowej. To, że D. S. w zaistniałej sytuacji nie posiada żadnej dokumentacji medycznej potwierdzającej znęcanie się fizyczne lub psychiczne nad nią, nie oznacza, że ślady takiej przemocy nie były widoczne dla członków rodziny, którzy znając oskarżonego, mieli swoje, trafne jak się ostatecznie okazało, podejrzenia. Z drugiej strony niejednokrotnie w podobnych sprawach zdarza się, że osoby postronne nie chcą się wypowiadać deklarując, że nic niepokojącego nie słyszeli i nie widzieli. W tym kontekście nie można stawiać tezy, że o znęcaniu nie ma mowy, gdyż sąsiedzi tego faktu nie potwierdzają. Taka postawa może być podyktowana różnymi względami, np. niechęcią angażowania się w konflikt i uczestniczenia w postępowaniu w roli świadka, czy też negatywną oceną zachowania pokrzywdzonej, która pozwała swojego męża o alimenty, przez co jej zachowanie mogło być uważane za podszyte interesem majątkowym skierowanym na zaszkodzenie oskarżonemu. Jeśli jednak tak jest, a w tym zakresie materiał dowodowy jednoznacznej odpowiedzi nie daje, to rodzi się pytanie czy było to przyczyną agresji ze strony oskarżonego czy też jednym z jej skutków, ale przede wszystkim – czy może być jakimkolwiek jego usprawiedliwieniem. To ostatecznie jest pytaniem czysto retorycznym. Nie sposób również czynić osi argumentacji na korzyść oskarżonego faktu, że świadek P. zeznał, iż małżonkowie wzajemnie straszili się i wyzywali – apelujący, dążąc w ten sposób do umniejszenia naganego charakteru zachowań oskarżonego w sposób lekkomyślny i wręcz naiwny ignoruje fakt, że ataki słowne ze strony pokrzywdzonej mogły być przecież przejawem obrony D. S. przed agresją i natarczywością męża – przez co w istocie odmawia pokrzywdzonej prawa do takiej obrony. Nawet jeśli założyć, że przyczyny konfliktu stron nie leżą tylko po jednej jego stronie, to kwestia ta nie może rzutować negatywnie na ocenę wiarygodności zeznań D. S. odnośnie znęcania, korespondujących z zeznaniami większości pozostałych świadków, ani tym bardziej zwalniać J. S. (1) z odpowiedzialności.

W tym miejscu trzeba jeszcze zauważyć, że nie można rozumieć cechy przestępstwa znęcania się, jaką jest jego systematyczność, w tak mechaniczny sposób, jaki zaproponował obrońca, tj. jako podejmowania się działań penalizowanych na gruncie art. 207 k.k. w sztywnych, regularnych odstępach czasu czy też niejako zgodnie z jakimś przyjętym harmonogramem. Pozostawiałoby to poza prawnokarną kwalifikacją zachowania nieregularne, odstępujące od przyjętego schematu, czym prowadziłoby do wypaczenia istoty przestępstwa znęcania się. Przestępstwo to zostało w Kodeksie karnym skonstruowane jako zachowanie z reguły wielodziałaniowe, ze swej istoty zakładające powtarzanie przez sprawcę w pewnym przedziale czasu zachowań skierowanych wobec pokrzywdzonego, przy czym to suma takich zachowań decyduje o wyczerpaniu znamion przestępstwa z art. 207 § 1 k.k., nie ich regularność (por. postanowienie SN z dnia 11 grudnia 2003 r., IV KK 49/03, Legalis).

Sens zasady swobodnej oceny dowodów, sformułowanej w art. 7 k.p.k., wyraża się w tym, że organ procesowy nie jest skrepowany żadnymi regułami dowodowymi, z góry narzucającymi ocenę dowodów, jak również wiarygodnością i siłą dowodową poszczególnych dowodów. Regulacje ustawy procesowej nie zawierają żadnych dyrektyw, które

nakazywałyby określone ustosunkowanie się do konkretnych dowodów, jak również nie wprowadzają różnic, co do wartości poszczególnych dowodów. Ocena każdego dowodu pozostawiona jest sądowi orzekającemu, który obowiązany jest dokonywać jej z uwzględnieniem wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego, jak również z uwzględnieniem całokształtu okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego (por. wyrok SN z dnia 11 lipca 1977 r., V KR 92/77, Legalis).

Z uwagi na powyższe nie można oceny dokonanej przez Sąd Rejonowy, postrzegać w kategoriach oceny dowolnej, przeprowadzonej w oparciu o niepełny materiał dowodowy i wbrew kryteriom wymienionym w art. 7 k.p.k. W ocenie Sądu Okręgowego wszystkie przeprowadzone w sprawie dowody zostały przez Sąd I instancji dostrzeżone i właściwie potraktowane, a apelacja, sprowadzająca się do odmiennej ich oceny, nie mogła skutkować wzruszeniem zaskarżonego wyroku. Sąd I instancji podstawę faktyczną wyroku oparł bowiem na całokształcie okoliczności faktycznych ujawnionych podczas przewodu sądowego, a więc na tym wszystkim, co było przedmiotem postępowania dowodowego na rozprawie. Dokonanie takiej, czy innej oceny dowodu przeprowadzonego lub ujawnionego na rozprawie nie stanowi przy tym naruszenia przepisu art. 410 k.p.k., co zdaje się zarzucać skarżący w apelacji (por. postanowienie SN z dnia 17 września 2004 r., IV KK 102/04, Legalis). Sąd Rejonowy miał również bezpośredni kontakt z wszystkimi ujawnionymi dowodami, co niewątpliwie ułatwiło nabranie uzasadnionego przekonania co do waloru wiarygodności każdego z nich. Nie ulega wątpliwości, że w sprawach, w których Sąd dysponuje różniącymi się w wymowie dowodami osobowymi, zasada bezpośredniości odgrywa obok zasady swobodnej oceny dowodów rolę trudną do przecenienia. Sąd I instancji, przeprowadzając dowody z wyjaśnień oskarżonego, a także zeznań świadków, bezpośrednio na rozprawie głównej, miał bezpośredni z nimi kontakt w toku realizacji czynności dowodowych, zaś w ocenie złożonych przez oskarżonego wyjaśnień kierował się zarówno ich treścią, jak też własnymi spostrzeżeniami i wrażeniami wynikającymi z zachowania się osób przesłuchiwanym, ich reakcji na zadawane pytania, postawy w toku realizowanej czynności przesłuchania i stosunku do tej czynności. Zdaniem Sądu Okręgowego ocena dowodów dokonana przez Sąd Rejonowy, nie wykracza poza dyspozycję normy zawartej w art. 7 k.p.k. i dlatego odmienne w tej mierze wnioski skarżącego uznać należało jedynie za głos polemiczny, który nie mógł zdeprecjonować zaprezentowanego przez tenże Sąd sposobu rozumowania.

Podkreślenia wymaga również fakt, że określona w art. 410 k.p.k. zasada, której naruszenie zarzuca skarżący, obowiązuje nie tylko sąd wyrokujący, ale i strony procesu, które przedstawiając w odwołaniu własne stanowisko nie mogą opierać się wyłącznie na fragmentarycznej ocenie dowodów – co zdaje się czynić apelujący obrońca – z pominięciem tego wszystkiego, co może prowadzić do odmiennych wniosków. Krytyka odwoławcza odnosząca się tylko do części materiału dowodowego, potraktowana wybiórczo, z pominięciem tych dowodów, które obciążają oskarżonego, a także nie wykazująca jednocześnie, by Sąd I instancji naruszył regułę swobodnej oceny dowodów, nie uzasadnia należycie zgłoszonego zarzutu nieprawidłowej oceny dowodów (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 14 maja 2013 r., II AKA 36/13, Legalis).

Zarzut rażącej niewspółmierności kary (środka karnego), jako zarzut z kategorii ocen, można zasadnie podnosić wówczas, gdy kara (środek karny), jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, nie uwzględnia jednak w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy – innymi słowy, gdy w społecznym odczuciu jest karą niesprawiedliwą (por. wyrok SN z dnia 11 kwietnia 1985 r., V KRN 178/85, OSNKW 1985/7-8/60). Sąd II instancji zwraca przy tym uwagę, że wymierzając karę (środek karny) za przestępstwo sąd, kierując się zasadami wskazanymi w art. 53 k.k., baczy by jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, a nadto uwzględnia stopień społecznej szkodliwości czynu. Sąd bierze także pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, jakie ma osiągnąć kara (środek karny) w stosunku do skazanego. Nie bez znaczenia są także przy wymiarze kary (środka karnego) potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Istotnymi dla sądu są także takie okoliczności, jak motywacja sprawcy, jego sposób zachowania, rodzaj i rozmiar ujemnych następstw popełnionego przestępstwa oraz właściwości i warunki osobiste sprawcy. Ocenie podlega także postawa sprawcy po popełnieniu przestępstwa. Ferując wyrok nie można nadto zapominać, że podstawową zasadą obowiązującego kodeksu karnego jest nie tylko karanie, lecz przede wszystkim wychowywanie sprawcy. Nadto Sąd zwraca uwagę na konieczność orzekania kar (środków karnych) współmiernych do winy i nie doprowadzanie w surowości orzeczonej

kary (środka karnego) do sytuacji, w której – z uwagi na zbyt surowe orzeczenie – sprawca wzbudzałby współczucie społeczne i przekonanie o niesprawiedliwości kary. To zaś nieuchronnie prowadziłoby do stworzenia „nowego pokrzywdzonego”, którym w tym momencie stałby się oskarżony, a taka sytuacja całkowicie przekreślałaby sens represji karnej.

Sąd Odwoławczy aprobuje karę orzeczoną wobec oskarżonego za przypisane mu przestępstwo, jak i orzeczony względem niego środek karny. Jawią się one jako adekwatne do stopnia społecznej szkodliwości przypisanego mu czynów, przy uwzględnieniu okoliczności łagodzących i obciążających występujących w sprawie. Spełniają również należytą rolę w zakresie prewencji szczególnej oraz ogólnej. Zwłaszcza środek karny w postaci nakazu okresowego opuszczenia lokalu zajmowanego wspólnie z pokrzywdzoną realizuje przede wszystkim funkcję indywidualnoprewencyjną, przez to, że uniemożliwia, a przynajmniej w znacznym stopniu utrudnia oskarżonemu ponowne popełnienie przestępstwa. Istotna jest również jego funkcja karząca, polegająca na wyrządzeniu J. S. (1) dolegliwości, w postaci czasowego pozbawienia go prawa do korzystania z lokalu. Wymierzona kara i środek karny nie naruszają zasady humanitaryzmu, zgodnie z którą kara nie powinna stanowić dla osoby oskarżonej rażącej dolegliwości i przekraczać stopnia zawinienia. Sąd Okręgowy wyraża przekonanie, że właśnie tak ukształtowana represja karna pozwoli oskarżonemu na dokonanie niezbędnej korekty swojego zachowania i spełni cele zarówno wychowawcze, jak i poprawcze w stosunku do niego. Orzeczony wymiar sankcji został precyzyjnie opisany w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku przez Sąd I instancji, a poczynione tam wnioski odnośnie wymierzonej kary i środka karnego Sąd Okręgowy uznał za w pełni prawidłowe. Podkreślić należy, że sposób reagowania państwa na przemoc domową powinien być kształtowany przez jasne stwierdzenie, kto jest sprawcą – przestępcą, a kto ofiarą. Państwowa reakcja musi być jednoznaczna, demonstrująca zwracanie się przeciwko sprawcy, a nie przeciwko ofierze czynu. Konsekwencje prawne i społeczne przemocy w rodzinie powinien ponosić jej sprawca. Państwo nie powinno pozwalać na sytuację, w której sprawca przemocy zostaje w domu, a ofiara wraz z dziećmi ucieka przed nim, w obawie o własne zdrowie i życie, do rodziny, znajomych, do schroniska lub na dworzec. Powinno zapobiegać sytuacji, w której sprawca ogranicza ofierze możliwość korzystania ze wspólnej własności. Niedopuszczalne jest realizowanie praw konstytucyjnych przez jedną część społeczeństwa kosztem drugiej (por. uzasadnienie ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, s. 4, Druk sejmowy Nr 3639, Sejmu IV kadencji; por. także orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu, wskazującego na pozytywne obowiązki państwa zwłaszcza w zakresie prewencyjnego oddziaływania wobec przemocy domowej, np. wyrok z dnia 9 czerwca 2009 r. w sprawie *Opuz v. Turkey* oraz w tym samym przedmiocie Opinia Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego w sprawie przemocy domowej wobec Kobiet (2006/C 110/15), Dz. Urz. UE C 110 z 9 maja 2006 r., s. 89). Powyższym dyrektywom uczynił zadość także Sąd I instancji przy wymierzaniu zaskarżonej represji karnej.

Mając powyższe na względzie oraz przy braku podstaw do zastosowania unormowań zawartych w art. 439 k.p.k. i art. 440 k.p.k. Sąd Okręgowy utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

O kosztach Sąd Odwoławczy orzekł jak w punkcie 2 i 3 sentencji, na podstawie § 17 ust. 2 pkt 4 w zw. z § 4 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu oraz na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. i art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych.

Sławomir Olejnik